Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 22 PAŹDZIERNIKA. № 80 ROKU 1848

KOMMISSJA RZĄDOWA PRZYCHODÓW i SKARBU.

Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu zawiadamia, iż pragnąc ułatwić publiczności wczesne zaopatrzenie się w opał na zimę nadchodzącą, otwartą została w Magazynie Rządowym przy ulicy Bugaj Nr. $260^2/_3$ codzień, od godziny ósméj z rana do drugiéj z południa, wyjąwszy święta, sprzedaż drzewa w sztukach trzymających po 24 stóp Warszawskich długości, po cenach stałych, jak następuje:

Klassa browarki		Grubość w cieńszym końcu cali.	PO CENIE za drzewo rs.	PO CENIE za drzewo kop	PO CENIE za odwózkę kop. sr.	RAZEM. sr.	RAZEM. k. sr.
Brak Nr.	1	6 do 7	—	34	4½	—	38½
ditto Nr.	2	8 — 9		53½	7	—	60½
Klassa	I	10 — 11		79	10½	—	89½
—	II	12 — 13	1	7	14	1	21
—	III	14 — 15	1	56	18	1	74
—	IV	16 — 17	1	99	23	2	22
—	V	18 — 19	2	48	28½	2	76½
—	VI	20 — 21	3	½	34½	3	35
—	VII	22 — 23	3	59	41	4	—
—	VIII	24 — 25	4	23	49	4	72
—	IX	26 — 27	4	92	56½	5	48½
—	X	28 — 29	5	65½	64½	6	30
—	XI	30 — 31	6	45	74½	7	19½
—	XII	32 — 33	7	29	84	8	13

że przed kupnem dozwala się drzewo w składach obejrzyć, że w razie zamiaru nabycia wartość onego nie może być powierzana na czyjekolwiek ręce, lecz opłaca się koniecznie w saméj Kassie Magazynowéj, a uzyskaną tam assygnacją drukowaną z Księgi sznurowéj wyciętą, podaje się pisarzowi na placu magazynowym; poczém drzewo wkrótce do mieszkania zostanie odwiezione. Uprzedza przytém, że drzewo z szycht nie będzie dawane podług wyboru, lecz porządkiem jak sztuki leżą i z kolei jak assygnacje wydane zostaną.

w Warszawie dnia $^{18}/_{30}$ września 1848 roku.

Dyrektor Wydziału Rzeczywisty Radca Stanu *Gumiński.*

Naczelnik Sekcji Kaźm. *Janczewski.*

DALSZE UWAGI O PROJEKTACH DO UKŁADANIA WARUNKÓW DZIERŻAWY.

(Ciąg dalszy).

Nie można wątpić, że długoletnie dzierżawy wiele dobrego zdziałać mogą. Lecz skoro właściciel wydzierżawiając nie może więcéj żądać i dostać jak tylko tyle, ile sam miał czystego dochodu; a daléj że on sam z czasem, gdyby nie wydzierżawiał, gospodarowałby tak jak wyrozumowany i przemysłowy dzierżawca i tym sposobem miałby więcéj zysku aniżeli dzisiaj gdy wydzierżawia: słuszną więc jest rzeczą, ażeby mu dzierżawca, chociaż sobie samemu większe korzyści z polepszonego gospodarstwa zawdzięczający, z postępującem owem gospodarstwem więcéj płacił: bo ma nastręczony obcy kapitał i że tak powiem warsztat, na którym z progressją się robi. Trudno przykazać, abyś mi tak a tak gospodarował, zwłaszcza jeśli nie zostawiam po sobie polepszonego gospodarstwa; trudno przykazać płodozmian, którego on nie zastaje i od tego przykazania, jeślim go miał w myśli, po należytszém rozważeniu odstępuję: bo u nas płodozmiany są tak rzadkie jak wilk w mieście; trudno z pewnością wyznaczyć, że za tyle a tyle lat będziesz miał tyle a tyle więcéj, chociaż i to przez zbliżenie, znając teraźniejsze, a mając plan gospodarstwa, powiedzieć można: lecz mimo to, przy długoletniéj dzierżawie poddałby się pewnie każdy dzierżawca następującym warunkom:

1. Dzierżawa trwałaby przez lat 25 z zapewnieniem pierwszeństwa po tych 25 latach, jeśliby właściciel téj majętności na siebie nie odebrał.

2 Czynsz dzierżawny wyznaczony na mocy wyrachowania kapitałów i odsetków, jak wyżéj. Po pierwszém sześcio-leciu dzierżawy podnieść czynsz roczny tym sposobem, aby dzierżawca za jeden plon więcéj płacił. Tym sposobem w kontrakcie naprzód wyrazić, wiele dzierżawca po sześciu latach płacić będzie. W wyrachowaniu czynszów późniejszych nie pomnażać plonów z sadów, ogrodów i takich pól, które dla pierwotnego płacenia są w wysokiéj kulturze uważane i zostawić one jak w pierwszém wyrachowaniu. Toż samo i łąk się tyczy, chyba że właściciel sam założył nawodnienie lub inną meliorację.

3. Dzierżawca obowiązany byłby rzetelne prowadzić rejestra, aby po upłynionych dwunastu leciech, zrobić w moc wyroku sądu polubownego nowy sprawiedliwy obrachunek, podług którego pokazaćby się mogło, czyby nie mógł więcéj płacić właścicielowi. Rachunek i sprawdzenie tegoż podległyby kommissji sądu polubownego, przez obie strony obranego. Jeśliby dzierżawca rejestrów nie złożył, właściciel miałby prawo podwyższyć dzierżawę tym sposobem, jak się podwyższył czynsz po pierwszych sześciu latach o ¼ lub ½ lub o cały plon, na mocy wyroku sądu polubownego, co dzierżawca byłby obowiązany przyjąć i spuścić się na uznanie sędziów. Przyjąwszy zaś, już bez turbacji dotrzymałby lat resztę.

4. Za dobrodziejstwo długoletniéj dzierżawy płaciłby dzierżawca co 5 lat $^{10}/_{00}$ od czynszu rocznie wyznaczonego.

5. Po 25 latach wolnoby było obu stronom awizować. Jeśli atoli dzierżawca chciałby zostać na miejscu, a właściciel nie chciał sam gospodarować i tylko nadal wydzierżawić: naówczas dawny dzierżawca miałby przed innemi pierwszeństwo i podług dobrowolnéj ugody o czynsz dzierżawny zostałby, płacąc wstępnego $^{10}/_{00}$ od rocznego nowo ułożone-

go czynszu. Jeśliby atoli właściciel wydzierżawił za taki czynsz, jakiby ofiarował dawny dzierżawca, naówczas właściciel zapłaciłby dawnemu dzierżawcy całoroczny czynsz. Dawnemu dzierżawcy wolnoby było pozostać przy dzierżawie za czynsz taki, jaki przez innego byłby ofiarowany, jeźli właściciel nie miałby słusznych powodów do odsunienia go od dzierżawy; lecz w tym razie musiałby dzierżawca zapłacić owemu więcéj dającemu $^{5}/_{00}$ od rocznego czynszu, a przysądzenie téj zapłaty należałoby od sądu polubownego.

6. Dzierżawa trwałaby na drugie 25 lat z tym samym obowiązkiem płacenia $^{10}/_{00}$ co lat pięć od czynszu rocznego i poddania się rewizji, czyby po 12 latach nie mógł co więcéj właścicielowi zapłacić; a podług tego podwyższonego czynszu, jużby został dzierżawca do końca drugich 25 lat. Teraz już po drugiem 25 lat dzierżawy, jeśliby właściciel lub jego sukcessor na mocy pewnego i słusznego przekonania żądał więcéj, a dzierżawca tego płaciéby niechciał: toby bez wszelkiéj nadgrody odpadł od dzierżawy. A jeśliby został, to tylko z wymową na dalsze 25 lat.

W pierwotnym kontrakcie warunki do liczby 5 i 6 byłyby zastrzeżone.

7. Przyjacielskie obejście się obu stron byłoby kontraktem wymówione; a gdyby jedna strona drugiéj przed sądem polubownym dowiodła podstępu i fałszu, winny szkodującemu zapłaciłby prócz szkody $^{20}/_{00}$ od rocznego czynszu.

Kontraktem wyraźnie zastrzeżoneby było, że wszelkie nieporozumienia i spory w sądzie polubownym przez obie strony obranym, byłyby rozstrzygane i niewolnoby było żadnéj stronie udawać się do sądu publicznego, wyjąwszy, gdyby tabularne zachodziły interesa, lub gdyby na mocy wyroku sądu polubownego exekucja była potrzebną.

8. Budynki jakieby zastał dzierżawca, utrzymałby nietylko w stanie dobrym, ale nawet, jeśliby potrzebował, postawiłby z własnego zasobu, przy dodaniu materjałów lasowych przez właściciela; albowiem dłużéj dzierżąc, teżby się jemu, a nie właścicielowi wypłacały. Jeśliby się atoli budynki jemu jeszcze nie wypłaciły, to jest, jeżli ich nie używał lat 30, toby tyle ileby mu wypadło za brakujące lata, właściciel przy expiracji zapłacił. Np. dzierżawca postawił za złr. 3000 budynek dziesięć lat przed expiracją; odwołując się więc do tego, że budynek w latach 30 odpłacić się powinien: onby zużył z złr. 3000 tylko 1000 złr. a właścicielowi w nim zostałoby złr. 2000 i te miałby prawo dzierżawca odebrać od właściciela.

Budynku atoli żadnego bez pozwolenia właściciela dzierżawca nie mógłby stawiać; a jeźliby zrobił inaczéj, naówczas przy expiracji traciłby połowę swojéj należytości, jeźliby ten budynek nie był zbytkowym, a całą, jeźliby był takim. Skoro tylko potrzeba, właściciel nie będzie wzbraniać stawiania budynku.

8. Taki sam warunek zachodziłby z maszynami jak z budynkami, z różnicą tylko, że one po $12\frac{1}{2}$ latach przeszłyby na własność dzierżawcy. Ten zatém wartość onych spłacałby właścicielowi w ciągu lat $12\frac{1}{2}$ i ta spłata nie należałaby do rocznego czynszu i tylko byłaby osobnym wykazem objętą i w kontrakcie prenotowaną. Aże dzierżawca z przyczyny tych maszyn wieleby oszczędził robotnika, a właściciel tę oszczędnośćby mu nastręczał i dobrodziejstwo pewności pobytu, co ma także wartość kapitałową dla niemającego własnéj posiadłości: przeto w téj okoliczności ten zyskby się właścicielowi nadarzył, iż gdyby te maszyny w stanie dobrym były i długą trwałość obiecywały: właściciel znalazłby ten nadzwyczajny zysk, że zamiast coby dla siebie te maszyny na lat 10 rachował: rozłożyłby wartość onych na lat $12\frac{1}{2}$ kapitał pomnażając o czwartą część. Np maszyny warte są przy oddawaniu złr. 1000, takowe onby dla siebie przez lat 10 rachował rocznie po złr. 100 na zużycie; oddając zaś dzierżawy do wypłaty przez lat $12\frac{1}{2}$, odebrałby za nie złr. 1250. Mając tak znaczny zysk, słuszna jest, aby po $12\frac{1}{2}$ latach przeszły one na własność dzierżawcy.

9. Co do przejętych od właściciela narzędzi rolniczych, których kapitał wypłaca się w pięciu latach: te alboby dzierżawca od razu, albo w przeciągu pierwszych pięciu lat zapłacił, podług osobnego rocznym czynszem nie objętego wykazu, lecz zawsze w kontrakcie wynotowanego. *(d. c. n.)*

ARTYKUŁ NADESŁANY Z BIURA ŻEGLUGI PAROWÉJ W WARSZAWIE.

Każde nowe a dla kraju pożyteczne przemysłowe przedsięwzięcie, nim się rozwinie i upowszechni, doznawać musi przeciwności i pewnego rodzaju niechęci, ze strony tych nawet, od których najwięcéj spodziewaćby się powinno życzliwości i pomocy.

Nic więc dziwnego że, i żegluga parowa w samym zarodzie napotkała na nieprzychylnych sobie, a mianowicie w klassie ludzi przemysłowych, z których jedni przez źle zrozumiany interes własny, drudzy z powodu niedowierzania aby się to przedsięwzięcie u nas udać mogło, wszelkiemi sposobami starają się szkodzić żegludze parowéj, puszczając rozmaite wieści o jéj niepowodzeniu.

Zarząd żeglugi parowéj, niemając na teraz zamierzonéj ilości statków parowych i odpowiedniéj im liczby gabar, postanowił ograniczyć się na samych tylko próbach i doświadczeniach, tém pewniejszych, że rok bieżący w zupełności jest niepomyślnym dla spławów z powodu małéj wody, i stagnacji ogólnéj handlu i przemysłu. Pragnąc jednak wyprowadzić z błędu handlującą publiczność i zarazem przekonać ją o rzeczywistéj przysłudze, jaką w transportowaniu towarów żegluga parowa wyrządzić może, zarząd główny zdaje niniejszém sprawę z odbytéj na teraz podróży do Gdańska.

Żelazne gabary żeglugi parowéj opatrzone żaglami, są podzielone na pięć komor, bez żadnéj między sobą kommunikacji; z tych 3 środkowe przeznaczone są na ładunek towarów lub produktów, wybite deskami i wysłane płótnami, dla dogodniejszego ładowania ich zbożem. Przegrody te w razie nieszczęsnego wypadku, chronią od uszkodzenia całości ładunku, jak to w dalszym ciągu z praktyki się okaże.

Gabara bez ładunku zanurza się niespełna cali 7 i przy wielkiéj wodzie, może przyjąć na siebie ładunku około 2000 centnarów. Do każdéj z nich używa się dwóch tylko ludzi. Trzy takie gabary, naładowane pszenicą w ilości tylko 1500 korcy (dla niesłychanie małéj wody) i zanurzające się 24 cale, wypłynęły z pod Warszawy w dniu 9 września b. r. dwie z nich stanęły w Gdańsku 28 września o godzinie 4 téj z południa, a zatém w dniach 19, reszta zaś transportu, przybyła na miejsce swego przeznaczenia dopiero w dniu 3 października. Z powodu mnóstwa berlinek, galarów i tratew, napotykanych po drodze i tamujących wolne przejście, gabary nasze straciły najmniéj dni siedm na próżno, i gdyby nie te przeszkody i inne podobne, byłyby w dniach 12 całą podróż uskuteczniły, pomimo tak małéj wody na Wiśle, że berlinki, które na kilka tygodni przed naszemi statkami wypłynęły z Warszawy, zaledwie do Włocławka, a niektóre do Nieszawy doszły i tam na piaskach osiadłszy, daléj ruszyć się nie mogły.

Teraz usprawiedliwimy się po szczególe ze straconego napróżno czasu. I tak: najprzód pod Bielanami gabary napotkały w wązkiém przejściu na berlinki obładowane i nie mogące się z miejsca ruszyć, i dopiero nazajutrz po przybyciu małego statku parowego z Warszawy, ominęły berlinki i podholowane zostały, i tu stracono przeszło dzień czasu, tak, że dnia 11 września na wieczór stanęły pod Wyszogrodem, gdzie cały dzień 12-ty, dla mocnego przeciwnego wiatru, na kotwicach pozostać musiały. Ponieważ za Wyszogrodem, na statku jeden z podróżnych zapadł na cholerę, dla ratowania go, statek parowy opuściwszy gabary pośpieszył do Płocka, gdzie gabary dopiero 15 września o godzinie 2 z południa przybyły, ta okoliczność spowodowała straty czasu dni 2. Dwudziestego września gabary dostały się do Torunia, a expedycja w Nieszawie i Toruniu przeszło dzień jeden czasu zajęła, tak, że dopiero 21 września gabary puściły się z Torunia w dalszą drogę, i w dniach 3, mimo ciągłych zawad ze strony różnych statków, nie mogących płynąć na Wiśle, stanęły w miejscu gdzie Wisła rozdziela się na dwie odnogi, z których

jedna prowadzi do Gdańska, druga do Elbląga. Odnoga pierwsza, całkiem zajęta berlinkami, sprawiła, że woda niemając wolnego odpływu rzuciła się więcéj odnogą drugą. W tém to miejscu, nim zdołano przywrócić porządek między nieprzychylnemi żegludze parowéj berlinkami i zrobić jakie takie przejście, gabary stać musiały dni 2. To samo powtórzyło się pod miastem Dirschau, Tczewem niedaleko Gdańska' gdzie dzień czasu zmarnowano i dopiero 28 września, po przelichtowaniu poprzedniem z dwóch gabar 400 korcy na trzecią, do Gdańska, przybyły. W Gdańsku dwa dni strawiono na wyładowaniu i mierzeniu pszenicy i powrócono po resztę ładunku, który się dostał na miejsce w dniu 3 października bież. roku.

W całéj téj podróży nie obeszło się bez przypadków, i tak: Omijając berlinki w różnych miejscach, gabary wpadały na kamienie i kije, których jest dosyć na Wiśle, aż do Nieszawy, i uszkodzone zostały do tego stopnia, że woda już się sączyć poczęła; pomimo to, dzięki przegrodom, o których wyżéj mówiliśmy, ładunek żadnego niedoznał uszczerbku i w takim stanie w jakim był odebrany, na miejsce swego przeznaczenia odstawiono.

Do przeszkód jakie zachodziły i to dodać należy, że w ciągu żeglugi z gabarami od 9 do 28 września, największa wysokość wody na Wiśle pod Warszawą dochodziła 24 cale i ta przypadła w dniu 27 września, a najmniejsza 14 cali i trwała 3 dni to jest 18, 19 i 20 września. Średnia zaś wysokość wody w tych 19 dniach podróży była $16^{3}/_{4}$ cali.

Wspomnieć tu jeszcze należy, że wysłaliśmy do Gdańska 4-tą gabarę w dniu 12 b. m. naładowaną 12 łasztami pszenicy w workach; o czasie zatém przybycia jéj na miejsce i jéj powrotu do Warszawy, jak również o powrocie 3 pierwszych gabar w swoim czasie doniesiemy.

ADMINISTRACJA WIEJSKA.

(Ciąg dalszy.)

SZACOWANIE W OGÓLNOŚCI ZASADZA SIĘ:

1-o Na wynalezieniu massy ściętego drzewa.

a) Przez obrachowanie strzały czyli pnia.

Dla wynalezienia massy albo miąższości drzewa w strzale albo w pewnéj części onejże, w nieobrobionym klocu lub w okrągłém drzewie budowlowém, dzieli się sztukę drzewa na części czyli *sekcje*, podobne do walca (cylindra) tak aby podstawa grubsza *(x koronie)* każdéj sekcji, ile możności najmniéj różniła się od cienszéj *(w odrębie)*. Dosyć dokładny będzie wypadek, gdy stratę podzielimy, na takie części lub sekcje, których średnice grubsze nie są większe nad jeden cal od średnic cieńszych. Wszakże zamiast mierzenia średnic, można dogodniéj od razu mierzyć obwód w środku sekcji, za pomocą *obwodomiaru* to jest taśmy podzielonéj na cale przy których jest wymieniona odpowiadająca średnica w calach, powierzchnia koła w stopach kwadratowych.

Dla skrócenia roboty, mierzy się średnica drzewa okrągłego tylko w cienkim końcu i oblicza podług niéj średnicę zrównaną, w stosunku na wszystkie wypadki ogólnie przyjętym np. że średnica od cienkiego ku grubszemu końcowi zwiększa się na każdym sążniu, albo na każdych 10 stopach długości o $^{1}/_{2}$, 1, 2 lub 3 cale. Takie jednakże skrócone obliczanie, połączone jest z mniejszą akuratnością, bo każdy gatunek drzewa, odmienny grunt, zwarcie drzewostanu, różny wiek drzewa, odmienny grunt i wreszcie każda odmienna długość sztuki, wpływają na odmienny stosunek średnicy w cienkim do średnicy w grubym końcu.

b) Przez obrachowanie korony.

Massę drzewną korony drzewa ściętego, czyli gałęzi, wynajduje się w praktyce przez wyrabianie i układanie ich na miary np. na sążnie szczapowe, okrąglakowe, gałęziowe, na kopy wiązek gałęziowych, fury i t. d. a z doświadczeń zrobionych-przyjmuje się miąższość zawartą w każdéj takiéj miarze. Co do massy drzewnéj w nierównych i zbyt cienkich gałęziach waży się jak karpinę.

c) Przez obrachowanie karpiny.

Gdy pień i korzenie liczące się do drzewa karpowego są tak nierówne, że na sekcje podobne do walca lub innego regularnego ciała podzielić się i obrachować nie dają, wynalezienie ich massy drzewnéj, odbywa się za pomocą przeważenia. W tym celu wyrabia się akuratną stopę lub $^{1}/_{2}$ stopę sześcienną drzewa takiego samego, tę waży na funty, a odważywszy i znalazłszy wiele funtów waży cała karpina, łatwo dojść wiele stóp sześciennych zawiera, tak samo postępuje się w dochodzeniu massy drzewnéj w *nierównych* i *zbyt cienkich gałęziach.*

d) Istotna massa drzewna.

Po wymierzeniu, obrachowaniu i przeważeniu w powyżéj opisany sposób wszystkich części ściętego drzewa, dodawszy znalezione massy do siebie, otrzymamy *istotną massę* czyli miąższość całego drzewa.

Są wszakże lasy w których ani karpina ani drzewo gałęziowe nie ma odbytu i w lesie pozostaje, zatém w rachunku pomija się.

Stosunek miąższości do objętości wyrobionego drzewa.

Chcąc wynaleźć wiele sążni drzewa szczapowego, okrąglakowego, gałęziowego, karpowego, lub kop albo setków wiązek, drobnych gałęzi otrzymać można z pewnéj ilości stóp sześciennych drzewa, potrzebną jest wiadomość o stosunku miąższości drzewnéj do objętości w tychże miarach zawartéj, włącznie próżnych przestworów. Stosunek ten w sążniach jest odmienny, podług długości, grubości, równości szczap i okrąglaków, oraz podług zwyczaju wyrabiania i układania sążni. Dla tego należy się zawsze zapewnić, o ilości stóp sześciennych drzewa, która podług miejscowego zwyczaju wychodzi na ułożenie sążnia lub innéj miary i przed wyróbką wymierzonych, obrachowanych stóp sześciennych drzewa każdego gatunku wyrobić pewną ilość na sążnie lub inne miary w tém miejscu używane.

2-o Na wynalezieniu massy stojącego drzewa.

Do wymiaru i obrachowania służą te same zasady, jak co do drzewa ściętego, trudność jednak wymiaru długości i średnicy u góry, drzewa stojącego, nastręczyła inny sposób skrócony.

Rzadkie są wypadki w których przy obrachowaniu stojącego drzewa, dla zachowania ściśléj akuratności, zachodzi potrzeba mierzyć wysokość i średnice u góry narzędziami do tego służącemi; ludzie trudniący się wyróbką drzewa, tak wprawne zwykle mają oko, że narzędzia są dla nich zbytecznemi.

Przy takiém szacowaniu, robi się zwyczajnie wymiar średnicy u dołu, wysokość zaś czyli długość drzewa, mierzy się wysokomiarem, albo szacuje od oka.—Podobnie ocenia się stopień zwężania się strzały od dołu ku wierzchołkowi, jakoteż klassę miąższości korony drzewa. Poczém oblicza się samą miąższość podług tablic pomocniczych Koeniga, Kotte i innych autorów.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Numer 2-gi Tomu XIII Roczników Gospodarstwa Krajowego wyszedł z druku i zawiera w sobie:

I. Rozprawy Opisy i Rozbiory.

O głównych warunkach dobrego gospodarstwa; przez *A. O.* Co nazywamy okupem, i jakie są jego korzyści, przez *Ludwika Górskiego.*—O Towarzystwie Gospodarskiem w Galicji przez *Fr. Węgleńskiego.*—Kwestja włościańska: przez *A hr. Z.*—O zdzieraniu i paleniu darni, o ugorze, o oczyszczaniu roli z chwastów (dalszy ciąg Kodexu Sinclair'a); przez tegoż.—Jak mieć dobrych i wypłatnych czynszowników; przez tegoż.

II. Rozmaitości i Korespondencje.

Słów kilka o torfie i użyciu jego w rolnictwie.

Elektryczność i choroba kartofli.—Rada dla uniknienia wielkich strat z psucia się kartofli.—O gospodarstwie Irlandzkiem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZBOŻE.

Zaleszczyki 9 października. Po deszczach od 18 dni dość często przepadających, oziminy w całym obwodzie Czortkowskim pięknie wyglądają. Ziemniaków mało będzie, a w wielu miejscach są one bardzo wodniste. Lny się udały.—Siana nie było, ztąd obawa o przezimowanie bydła. Karpaty od kilku dni pokryte śniegiem i dla tego mamy tutaj dnie chłodne. Za korzec żyta płacą u nas 3 złr. 12 kr. pszenicy 4 złr. 24 do 48 kr., jęczmienia 2 złr. 24 kr., owsa 1 złr. 48 kr., hreczki 3 złr., ziemniaków 1 złr. 12 do 36 kr., kukurydzy 3 złr. 12 kr.; za korzec mąki żytniéj 4 złr. 12 kr., pszennéj 6 złr. Fura siana kosztuje od 4 złr. 48 kr. do 6 złr., słomy 2 złr. Sąg sześcienny drzewa opałowego 12 złr. półbeczek piwa 6 złr. garniec okowity na 30 stóp. 1 złr. 2 kr. m. k. W miesiącu wrześniu przeszło na Dniestrze przez Zaleszczyki 14 galarów i 8 tratew. z ładunkiem 764 sztuk budulcu 683 tarcic i 93,000 sztuk dranic. Materjał ten spławiono do Rossji. Spław tegoroczny w porównaniu z dawniejszemi laty jest nieznaczny.

Suczawa 5 października. Wyjąwszy kukurydzy, zbiór wszystkiego zboża już u nas pokończony, i oranie pod ozimine już wszędzie rozpoczęte. Co do jakości, zboża tegoroczne są ładne, ale wydatek bez porównania będzie słabszy niż w roku przeszłym; co wyłącznie trwającym z wiosny posuchom przypisać należy. Ile z porobionych w kilku miejscach znaczniejszych sprzedaży wnosić można, że ceny zboża w téj chwili stosunkowo do chybionych urodzajów i innych wpływów, które przytoczyć myślę nie są jeszcze zbyt wysokie; i tak można teraz kupić korzec pszenicy po 4 złr., żyta 3 złr. jęczmienia 2 złr. 24 kr., owsa 1 złr. 40 kr., hreczki 2 złr. kukurydzy przeszłoroczńéj czelnéj 2 złr. 24 kr. m. k.

Królewiec 12 października. Frachty w ostatnich czasach znacznie się podniosły, i utrzymują się zapewue aż do zamknięcia żeglugi na téj saméj stopie, to jest po 4 szyl. 6 pens. od kwarteru pszenicy, na okrętach do brzegów angielskich, a po 24 do 26 Flor. za łaszt żyta do Amszterdamu i Hollandji. Ceny u nas są następujące: Pszenica biała 132 funtowa po 470 do 480 zł. gd. za łaszt, wysoko pstra 130 do 131 funtowa po 450 do 465 flor., pstra 130 funtowa po 430 do 440 flor., czerwona 128—130 funtowa po 425 do 430 flor., żyto 120 do 125 funtowe po 180 do 195 flor. łaszt, stare polskie żyto 118 funt. po 170 do 175 flor., jęczmień duży 110 fun., 170 do 175 flor., mały, 103 do 104 funt. po 160 do 165 fl. owies 73 do 75 funt. 115 do 120 flor. łaszt. Groch biały świeży 300 do 310 flor., szary według dobroci 320 do 350 flor. Wyka, świeża 230 do 240 flor. Siemie lniane, Schlag, 113 do 114 funt. po 290 do 340 flor. Säe, świeże 19 do 20 flor. za beczkę. Nasienie koniczyny, czerwonéj świeżéj $3\frac{1}{4}$ do $3\frac{1}{3}$ sr. gr., stare $2\frac{1}{4}$ do $2\frac{2}{3}$ sr. gr., białéj 4 sr. gr. Trawy S-go Tymoteusza, stare $1\frac{2}{3}$ do $1\frac{3}{4}$ sr. gr. Makuchy lniane 55 do 58 sr. gr. Rzepakowe 36 do 38 sr. gr. cetnar.—Oleje, rzepakowy $10\frac{2}{3}$ tal. Lniany $9\frac{1}{8}$ tal. za cent. bez fasek, na wywóz dostawione na pokład.—Okowita za 9,600 procent $11\frac{1}{2}$ do 12 talarów.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 17 października 1848 roku.

PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	$82\frac{1}{2}$	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	$101\frac{3}{8}$	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	66	$65\frac{1}{4}$
„ Listy Zastawne	$90\frac{1}{2}$	—
„ Listy Zastawne nowe	—	$90\frac{1}{2}$
„ Obligacje Udziałowe	—	94
„ Obligacje 500 złotowe	$66\frac{1}{4}$	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	$76\frac{1}{2}$	76
lit. B. 200 „	—	$13\frac{1}{2}$
procentowe „	—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 20 października r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	$2\frac{1}{2}$	
Pszenicy ditto	4	$15\frac{1}{2}$	
Grochu polnego	2	55 —	
„ cukrowego	3	30 —	
Fasoli.	4	5 —	
Gryki.	2	21 —	
Jęczmienia	1	$88\frac{1}{2}$	
Owsa	1	43 —	
Mąki pszen. pr.	5	70 —	
ordyn. kor. 6 ćw.	6	$29\frac{1}{2}$	
„ żytn. pytlo.	2	96 —	
grycz. kor. 4 ćw.	3	45 —	
Kaszy jaglannéj.	4	$33\frac{1}{2}$	
„ grycz. zw.	4	$12\frac{1}{2}$	
„ drobnéj.	8	$48\frac{1}{2}$	
„ jęcz. perło.	9	40 —	
„ „ ordyn	2	$73\frac{1}{2}$	
Siana cet. 100 f.	—	$60\frac{1}{2}$	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Słomy c. 100 f.	—	25 —	—	—
Siana fura 1 k.	2	25 —	3	90 —
„ „ 2 k.	3	75 —	6	30 —
Słomy fura zw.	1	20 —	2	10 —
Drzewa sos. s.	7	44 —		
Wół dobry.	36	45 —	48	60 —
„ średni.	27	45 —	36	—
„ lichy.	18	90 —	27	—
Cielę.	—	—	—	—
Baran.	1	80 —	2	25 —
Wieprz dobry.	13	50 —	21	60 —
„ średni.	10	50 —	13	—
„ lichy.	7	50 —	10	—
Masła funt.	—	15 —	—	—
Słoniny „	—	12 —	—	—
Kartofli korzec	—	81 —	—	—
Okowity garn.	1	20 —	—	—
Szumówki gar.	—	72 —	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 356 z różnych miejsc królestwa sztuk 108 ogółem wołów sztuk 464 wieprzy 701 cieląt — baranów 967 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 390 wieprzy 484 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 20 października 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M.	—	—	95	40 —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	94	50	94	$27\frac{1}{2}$
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	55	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	89	10	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	94	50	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		68	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	35	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. $19\frac{2}{3}$